Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 146 Radom, środa 22 października 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

Zgon Włodzimierza Perzyńskiego

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 3-ej nad ranem zmarł znakomity polski dramaturg i powieściopisarz, Włodzimierz Perzyński. Powodem śmierci była złośliwa angina, na którą zapadł ś. p. Wł. Perzyński przed 3 dniami.

Włodzimierz Perzyński, urodzony w r. 1878 w Opocznie, przed 30 laty ogłosił pierwszą swą książkę. Były to „Poezje", pełne smutku i sentymentu, zapowiadające poetę miary niepospolitej.

Ten jedyny tom poezji Perzyńskiego był pierwszym i ostatnim. Następnie przerzucił się do twórczości dramatycznej, w której stworzył kilka arcydzieł: „Lekkomyślna siostra" (1905), „Aszantka", „Szczęście Frania" i t. d.

Wśród innych sztuk, powieści i nowel wybitne miejsce zajęły: „Majowe słońce" (1907), „Michalik z PPS" (1910), „Wiosna" (1911), „Miłość, sztuka i pieniądze", (1912). „Idealiści", „Dzieje Józefa" (1913), „Złoty interes" 1915), „Wróg wojny" (1919), „Raz w życiu" (1925), „Nie było nas był las" (1926) i td.

Sztuką Perzyńskiego, która w ostatnich latach miała największe powodzenie, był „Uśmiech losu", wystawiony w teatrze Narodowym w r. 1926; ostatnią wznowioną sztuką Perzyńskiego były w tymże teatrze „Dzieje Józefa".

Przed tygodniem zaledwie wyszły ostatnie powieści Perzyńskiego „Pralnia sumienia" i „Klejnoty".

Jeden z najbystrzejszych satyryków, bezlitosny malarz obyczajowości, w ostatnich latach spędzał czas jako samotnik, mieszkający w jednym z zacisznych hoteli warszawskich. Charakter bezinteresownego poety zachował Perzyński do końca życia, mimo gorzkich zawodów, jakich doznał.

Smierć zabrała Perzyńskiego w rozkwicie sił.

* *

Redakcja „Ziemi Radomskiej" na wieść o bolesnej stracie, jaką poniosła literatura nasza przez śmierć ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego, wysłała w dniu wczorajszym do Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie depeszę kondolencyjną, następującej treści:

„Chylimy czoło przed trumną Włodzimierza Perzyńskiego i bolejemy wraz z całą Polską nad niepowetowaną stratą dla literatury, przez nieoczekiwaną, a przedwczesną śmierć Niezapomnianego Autora „Aszantki".

REDAKCJA „ZIEMI RADOMSKIEJ".

Straszna katastrofa górnicza w Niemczech

Kilkaset górników uwięzionych w czeluści

Dotychczas naliczono 200 zabitych i rannych

BERLIN. Górnictwo niemieckie dotknęła znów olbrzymich rozmiarów katastrofa, jaka wydarzyła się na kopalni „Anna" w Alsdorfie koło Akwizgranu.

Koło godziny 7-ej rano całą okolicą wstrząsnęła potężna detonacja, równocześnie zaś z szybu „Wilhelma" buchnął olbrzymi płomień, a następnie chmury czarnego dymu. Wieża wyciągowa szybu zachwiała się i runęła. Zabudowania kopalni zostały zrównane z ziemią. Dwie windy kopalniane, napełnione częściowo górnikami, runęły w przepaść szybu.

Okoliczne domy zarysowały się, w wielkim promieniu od miejsca katastrofy wyleciały z okien wszystkie szyby. Ludność w panicznym strachu wybiegła na ulice, gdyż następujące po detonacji grzmoty podziemne robiły wrażenie trzęsienia ziemi.

Według pierwszych wiadomości z gruzów zawalonych budynków wydobyto dotychczas 22 trupy oraz około 30 ciężej i lżej rannych. Według opinji ludności, w podziemiach kopalni zasypanych zostało kilkuset górników. Dalsze doniesienia mówią, że dotychczas naliczono około 200 zabitych i rannych.

Narazie nie zdołano jeszcze ustalić, czy przyczyną katastrofy był wybuch gazów węglowych.

600 osób spłonęło żywcem

w czasie pożaru restauracji

HONGKONG. W miejscowości Wutczau okropny pożar pozbawił życia kilkaset ludzi.

Pożar wybuchł w restauracji nad brzegiem rzeki, z niezwykłą szybkością ogarnął sąsiednie drewniane domy i gęsto u brzegów rzeki stłoczone łodzie i statki.

Wedle ogólnikowych obliczeń przeszło 600 ludzi spaliło się lub utonęło.

Olbrzymia śnieżyca i spadek temperatury w New Yorku

pociągi i samochody grzęzną w śniegu

NOWY JORK. Katastrofalna śnieżyca, która szalała nad półn.-zach. częścią Stanu nowojorskiego spowodowała kompletny zastój w komunikacji. Przeszło 1000 aut ugrzęzło w drodze. Śnieg pokrywa wszystkie gościńce na wysokości 4 stóp.

Równocześnie temperatura spadła do poziomu, nie notowanego w październiku od r. 1876.

200.000 dolarów dla wszechnicy jagiellońskiej

zapisał polak — kucharz w Detroit

DETROIT. Tutejszy kucharz, Ludwik Gedymin, zmarły zeszłego piątku, uczynił w testamencie wielki zapis na rzecz krakowskiego uniwersytetu.

Dziś rano o godz. 9-ej otwarto u rejenta testament ś. p. Gedymina.

Cały swój majątek, wynoszący 200.000 dolarów, zapisał krakowskiej wszechnicy, zaznaczając, że fundusz ten ma służyć na poparcie nauki polskiej.

Ś. p. Gedymin był przez 25 lat kucharzem w jednym z tutejszych klubów.

Rezolucja nauczycieli z Zalesic

W Zalesicach zebrało się nauczycielstwo z gmin Zalesickiej i Gębarzowskiej i po wysłuchaniu szeregu referatów uchwaliło następującą rezolucję:

1) Rezygnujemy narazie z żądań budowy domów i mieszkań nauczycielskich z tem, by fundusz przeznaczony na ten cel — zużyć na ugruntowanie mocarstwowego stanowiska Państwa Polskiego.

2) Uchwalamy jednorazowo złożyć po 1 zł. na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

3) Poprzeć akcję wyborczą w myśl wskazań obozu, stojącego przy osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pod rezolucją widnieje kilkadziesiąt podpisów nauczycielek i nauczycieli.

Masowe wiece BBWR.

Olbrzymie zgromadzenie przedwyborcze w Zakrzewie, Wieniawie, Wielogórze, Kuczkach i Parznicy, na których z ramienia BBWR. przemawiał p. Antoni Kłoskowski — świadczą wyraźnie o nastrojach ludności, która opowiada się tylko za listą № 1 — listą Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Długie dyskusje prowadzone na tych wiecach pozwalają mieć pewność, że rolnicy nie będą głosować na partyjników, lecz na listę Bezpartyjnego Bloku.

Nastrój wśród rolników wyraźnie świadczy o gorącej sympatji jakiej obdarzają oni listę na czele, której stoi Marszałek Józef Piłsudski.

Niepojętni uczniowie

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że nauki udzielane przez Marszałka Piłsudskiego społeczeństwu trafiają nietylko do tych którzy przy Nim stoją — korzystają z nich i przeciwnicy — zdaje się jednak — niezbyt umiejętnie.

Przypominamy sobie doskonale, jaki gwałt podniesiono z powodu utworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W jaki sposób, "pytali opozycjoniści, konserwatyści mogą iść z liberałami? Jak się zgodzi ks. Radziwiłł z p. Sanojcą, albo sędziwym Bojką? Minęło niewiele czasu, a po przeciwnej stronie znalazł się na wspólnej liście opozycji człowiek, który prywatną własność zaciekle przez całe życie zwalczał, jak p. Daszyński i zaciekły tej prywatnej własności obrońca — p. Witos. I ci, co niewzruszoną katolickość swą podkreślają — enperowcy z prawicy i ci, co żądają oddzielenia kościoła od Państwa. Zwolennicy powszechności wyborów i ich równości — PPS CKW. i ci, co pluralność wyborczą do gmin chcieli wprowadzić — Piast.

Programy partyjne poszły więc w kąt. Święci się jeszcze niemi, opowiada o nich, ale z realizacji ich już zupełnie zrezygnowano, trudno bowiem wierzyć w dobrą wolę realizatorów, skoro do parlamentu, mającego tej realizacji się podjąć, wprowadzają zasadniczych przeciwników tych programów.

A więc nie o programy toczy się walka. Nie o ziszczenie tego, co wypisano w tysiącach odezw i broszur, czem szermowano w prasie i na wiecach.

O co tedy? O władzę? Ale jeżeli o władzę — to dla kogo? Bo doświadczenie dotychczasowe wykazało, że nigdy te czynniki przy realnej pracy nie mogły się pogodzić. Ba, że od odpowiedzialności wszelkiej zawsze stroniły.

Nie. Chodzi tu o mandaty dla mandatów. Chodzi o prawo do nieodpowiedzialności — dla samej nieodpowiedzialności. Chodzi o — posady, posady poselskie, senatorskie, a po nich o wszystkie inne, jakie tylko protekcja posłów, senatorów wyrobić może.

I tu właśnie zarysowała się kolosalna różnica pomiędzy Blokiem Bezpartyjnym, w którym połączyli się ludzie o najrozbieglejszych nieraz poglądach w imię jasnego celu — zmiany ustroju Państwa, stworzenia podziału władz w Rzeczypospolitej, podziału słusznego podziału jasnego i trwałego — ludzie, którzy nie wylatując myślą w odległą przyszłość, znaleźli cel wspólny — a owym drugim blokiem, powołanym do życia bez idei, bez myśli przewodniej—tylko i wyłącznie dla ratowania rozbitych i zdziesiątkowanych partyj, a właściwie ich menerów.

Mało pojętni uczniowie Marszałka Piłsudskiego z naprzeciwka wzięli zewnętrzną stronę Jego nauki — nie umieli uchwycić treści— i to będzie powodem ich zguby— już dziś widać to wszędzie i nieodwołalnie.

Sam fakt jednak ich zblokowania się jest niezmiernie ciekawy. Jest on dalszym dowodem przemożnego wpływu Wodza Narodu — Jego nauczycielskiej, wychowawczej pracy, która sprawiła, że dziś już nie mamy tego zatrzęsienia list, co dawniej, że do walki stanęły teraz dwa obozy — jeden pragnący reformy konstytucji, do tej reformy zdążający — drugi tej reformie przeciwny. Jeden — obóz Marszałka Piłsudskiego — obóz postępu—drugi zacofania i sejmokracji.

Obywatel może wybierać.

Aduz.

„Dewey pełen ufności w dobrą przyszłość Polski"

Wywiad prasowy z doradcą finansowym rządu polskiego

Wychodzący w Detroit dziennik polski „Rekord Codzienny" zamieścił pod powyższym tytułem niezmiernie interesujący wywiad z naszym doradcą finansowym i członkiem zagranicznym Rady Banku Polskiego p. Charles Dewey'em, który bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Wywiad dotyczy sytuacji gospodarczej w Polsce, która specjalnie interesuje naszego rodaka — dziennikarza w Ameryce udającego się, jak mówi, do p. Dewey'a „po wiadomości z pierwszej ręki".

Po wstępie, w którym redaktor „Rekordu Codziennego" z wielkiem uznaniem podkreśla znajomość stosunków polskich przez p. Dewey'a, jego jasność rozumowania i ujmującą uprzejmość następuje szereg pytań i odpowiedzi.

— Jakie jest ogólne położenie gospodarcze Polski w tej chwili? — pyta dziennikarz.

— Naogół dobre — odpowiada p. Dewey. Oczywiście brać to trzeba w zestawieniu z gospodarczem położeniem w całej Europie. Z osłabieniem popytu w całej Europie, rzecz jasna, w przemyśle polskim nastał pokój i jak w innych krajach jest pewien zastój. Polska jest w 60 proc. krajem rolniczym. Niskie ceny ziemiopłodów oczywiście muszą wpłynąć na obniżenie siły nabywczej. Jednak ten stan rzeczy nie jest i bez korzyści i to bardzo poważnej. Oto owe zgórą 60 proc. ludności, nie znajdując zachęcającego rynku na ziemiopłody, woli je sama spożyć, niż trudzić się mało zyskownem odwożeniem ich na rynek zbytu. W rezultacie ludność wiejska lepiej się odżywia, a można śmiało powiedzieć, że od bardzo dawna ludność nie była tak dobrze odżywiana, jak teraz. Zbyteczne jest rozwodzić się nad społecznem znaczeniem tego faktu ze stanowiska zdrowotności publicznej. Co do przemysłu stosunki są znośne bo Polska ma stosunkowo niewielki procent bezrobotnych. W porównaniu z ludnością 30 miljonów, ilość bezrobotnych 175 tys jest niewielka, zwłaszcza kiedy się ją zestawi z cyframi w innych krajach.

— Czy przemysł nie jest krępowany zbyt wysoką stopą procentową? Opowiadają tu bowiem, że pewne banki ofiarują za wkłady 12 do 15 proc. oprocentowania, co oznaczałoby, że przemysł musiałby opłacać ogromne procenty.

— Ani 12 ani 15 proc. żaden bank nie płaci — odpowiada p. Dewey. Tak nie jest. Urzędowa stopa Banku Polskiego, który można porównać w pewnej mierze z naszym Federal Reserve Bank jest obecnie 6 i pół proc. (prz. red. wywiad miał miejsce przed ostatnią podwyżką stopy dyskontowej w Banku Polskim o 1 proc.) i po tej stopie pierwszorzędne zakłady przemysłowe mogą mieć tyle dyskonta, ile im potrzeba, naturalnie, tak jak wszędzie indziej, stopa procentowa nie jest dla wszystkich jednaka i stosuje się do stopnia odpowiedzialności dłużnika.

— Skoro Pan porównał Bank Polski z Federal Reserve Bank, czy zechciałby Pan, jako członek Rady Banku Polskiego, wytłomaczyć dziwny na oko fakt, że Bank ten jako państwowy; płacił w roku ubiegłym 20 proc. dywidendy?

— Jest to zupełnie naturalne. Bank Polski ma olbrzymie — w stosunku do swego własnego kapitału — wkłady oszczędności depozyty. Wielką część pieniędzy skarbowych składa się w tym banku, tak samo jak wielu wkładających, tak, że zysk z oprocentowania wielu setek miljonów skupia się na drobny stosunkowo kapitał akcyjny, dozwalając na tak wysoką dywidendę zupełnie logicznie.

— A czy jest czemkolwiek realnem uzasadniony niski kurs papierów polskich na giełdzie?

— Te cyfry są mi dobrze wiadome, przerywa p. Dewey. Tu nie decyduje tak bardzo rzeczywisty stan wartości, jak moment psychologiczny. Proszę sobie przedstawić „brokera", który zaleca inwestycje. Uczyliśmy się w szkołach o Italji i Grecji. Polska wiedy nie istniała na mapie. „Broker" ofiaruje swemu klijentowi obligi takie, do których umysł inwestora przywykł. Więc Drezno, Wiedeń. A teraz „Broker" powiada: „tu mam bardzo dobre sondy polskie i warszawskie, tanio". Co to jest? Dopieroż musi „broker" tłomaczyć, jako że Polska dawniej istniała, że została trzy razy dzielona, pierwszy raz w 1772, w dwadzieścia lat później powtórnie, w 1795 znikła z mapy Europy. Proszę sobie wyobrazić pracę umysłową i psychologiczną owego inwestora. Niskie kursy papierów polskich nie odzwierciadlają wartości rzeczywistej, a tylko nastrój psychologiczny rynku inwestycyjnego. Z czasem to się zmieni. Jeżeli obcy zobaczą co Polska zdziałała, to opinja się urobi sprawiedliwa. Potrzeba na to cierpliwości. Zazwyczaj bywamy niecierpliwi i chcielibyśmy, aby wszystko naraz się zrobiło.

Niecierpliwość jest do pewnego stopnia cnotą, bo nas popędza do tem żwawszej roboty, ale osądzając rzeczy tak trzeźwo, jak kursy giełdowe, należy się jej wyzbyć. Sądzimy ludzi i zrzeszenia po przeszłości i z niej wnosimy, jaka będzie ich przyszłość, Polska w tych dziewięciu latach tyle zdziałała, że przyszłość jej zapowiada się obiecująco. Jeżeli się pomyśli, że Polska przechodziła wojnę przez sześć lat, nie — jak inne kraje — cztery lata, że po wojnie pozostała opustoszałym krajem, ogołoconym niemal ze wszystkiego, a zobaczymy dzisiaj jej szkoły, jej koleje, jej nowe gościńce, to musimy zdumieć się nad energją i sprawnością tego narodu. To przyjdzie do wiadomości inwestorów i to wpłynie w przyszłości na to, że Polska stanie w kursie swoich papierów narówni z innemi państwami istniejącemi dłużej. Z czasem wejdzie w głębszą świadomość inwestorów nietylko sprawność Polaków, ale i głębsze zrozumienie geograficznego położenia Polski, która przez Gdańsk i Gdynię ofiaruje najbliższą nutę transportową do centralnej i wschodniej Europy, a w łączności z kolejami rumuńskiemi do Czarnego Morza.

Dalsza rozmowa obraca się dookoła szeregu szczegółowych zagadnień naszego życia gospodarczego. Na zapytanie, czy czynny bilans eksportowy jest naturalny, czy „robiony", czy polega na wywozie nadwyżki, czy na wywozie majątku narodowego, p. Dewey odpowiada:

— Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, mających zbilansowany budżet... Wywóz jest naturalny, nie sztuczny, jest to wywóz nadwyżki. Węgiel, drzewo...

— Właśnie: drzewo?

— Wywóz drzewa surowego nie jest w tym wypadku wywozem majątku, tylko wywozem przyrostu, albowiem Polska ma bardzo surowe ustawy leśne, które są wykonywane, a które nie pozwalają na wyrąb większy niż jednej 80-ej części lasów. W ciągu lat 80-ciu najtwardsze rodzaje drzew dochodzą do rębności, a zatem jedna osiemdziesiąta nie umniejsza stanu lasów w państwie— zakończył p. Dewey.

(Iskra)

Przygotowywania do wielkiego święta Niepodległości

Jak już we wczorajszym numerze wzmiankowaliśmy, onegdaj w sali sejmikowej odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Maćkowskiego zebranie, poświęcone omówieniu programu obchodu 10-ej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa naszego i ugruntowania Niepodległości

Program obchodu został opracowany drobiazgowo i nadano mu charakter potężnej manifestacji, odpowiadającej doniosłej rocznicy 11 listopada.

A więc 10-go listopada w przededniu właściwych uroczystości odbędzie się capstrzyk przy udziale orkiestr 72 pp., miejskiej straży pożarnej, kolejowej i harcerstwa żydowskiego.

Iluminacja gmachów będzie skromna i ograniczy się tylko do budynków reprezentacyjnych, albowiem zamiast iluminacji postanowiono przeprowadzić propagandową sprzedaż nalepek i znaczków na zakup łodzi podwodnej pod hasłem „Odpowiedź Treviranusowi". Rozprzedażą zajmie się sekcja propagandowa, której przewodniczy p. drowa Pełczyńska.

W uroczystościach dnia 11 listopada wybitny udział weźmie wieś i dnia tego odbędzie się w Radomiu zlot kółek rolniczych i organizacji wiejskich. Ze wsią połączą się wszystkie organizacje i urzędy, które wystąpią w zwartych szeregach.

Uroczysta msza polowa odbędzie się na placu 3-go Maja, po mszy kazanie okolicznościowe wygłosi zaproszony ks. kan. Naulewicz. Po kazaniu przemówienie specjalnie zaproszonego z Warszawy prelegenta.

Po przemówieniach defilada i pochód.

W teatrze „Rozmaitości" w godzinach popołudniowych poranek popularny, wieczorem zaś uroczysta akademja o programie pomyślanym oryginalnie i w zastosowaniu do chwili.

W miarę rozwoju prac w poszczególnych sekcjach, które już pracują intensywnie, by uroczystość ta wypadła najbardziej imponująco i była wyrazem święta całego społeczeństwa, będziemy podawali dalsze szczegóły.

* * *

Zebrani, jako przedstawiciele wszystkich niemal organizacyj miejscowych, postanowili uznać się równocześnie za komitet obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego i w tym celu prezydjum, któremu przewodniczy p. dyr. Łaguna, nawiąże kontakt z komitetem dyrektorów szkół, który organizuje tę uroczystość dla młodzieży, by prace obu komitetów zespolić.

NOWINY DNIA

OGÓLNE

Ostrzeżenie dla emigrantów, wyjeżdżających samorzutnie do Francji

Urząd Emigracyjny stwierdził, że do Mysłowic zgłasza się wielu robotników z całej Polski, pragnących zarekrutować się na wyjazd do Francji. Zgłaszanie się robotników wprost na stacji zbornej w Mysłowicach jest bezcelowe, gdyż w Mysłowicach nikt z pominięciem właściwego urzędu pośrednictwa pracy nie może być zarekrutowany i zgłaszający się samorzutnie nie są przyjmowani do transportów, lecz muszą zwrócić do swych miejsc zamieszkania na własny koszt.

W związku z powyższem Urząd Emigracyjny rozesłał do kierowników urzędów pośrednictwa pracy, do urzędów opieki nad wychodźcami i do ekspozytur tych urzędów pismo okólne, w którem poleca przeprowadzenie odpowiedniej akcji na terenie?gmin, oraz wywieszenie na widocznem miejscu odpowiednich ogłoszeń.

Z RADOMIA

OSOBISTE

Vice-prezes XIII obwodu sądowego w Warszawie p. Janusz Exner został mianowany sędzią w Radomiu.

Program uroczystego ingresu J. E. Ks. biskupa Jasińskiego

J. E. ks biskup diecezji sandomierskiej Włodzimierz Jasiński przyjeżdża w sobotę do Radomia.

Uroczysty ingres odbędzie się według następującego programu.

25 go b. m. — sobota:

1) o godz. 16-ej — Powitanie Jego Excelencji przy bramie tryumfalnej na Rynku przez przedstawicieli władz i społeczeństwa radomskiego.

2) Wizytacja Kościoła Farnego.

3) o godz. 17 i pół. — przeprowadzenie Jego Excelencji procesjonalnie na Plac 3-go Maja.

4) o godz. 18-ej — na Placu 3-go Maja uroczyste nabożeństwo ku czci Chrystusa Króla z kazaniem Jego Excelencji.

26-go października — niedziela.

1) o godz. 11 i pół — Uroczysta suma celebrowana przez Jego Excelencję w Kościele Marjackim.

2) o godz. 16-ej — w sali sejmiku składanie „homagjum" przez przedstawicieli władz, urzędów, organizacyj i delegacje.

Komitet przyjęcia J. E. ks biskupa zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców miasta o udekorowanie balkonów i domów przy ulicach, któremi będzie przechodziła procesja.

Zebranie pracowników Państw. Wytw. Broni

Dziś o godz. 4 popoł. w lokalu „Radjoklubu" odbędzie się zebranie pracowników umysłowych państwowej wytwórni broni i masek gazowych „Protekta".

Z czarnej Kawy w resursie obywatelskiej

Urządzona przez Związek Inżynierów i Techników Ziemi Radomskiej czarna kawa w salonach resursy obywatelskiej zapoczątkowała sezon wieczorów towarzyskich tego stowarzyszenia.

Dwie równorzędne nagrody — bukiety kwiatów — za skromny, a elegancki strój przypadły w udziale p. inż. Podworskiej i inż. Woźniakiewiczowej.

Zabawa zakończyła się nad ranem.

Ze związku strzeleckiego

Na własnem boisku Strzelca na Piaskach, prowadzone są obecnie intensywne ćwiczenia sportowe w trójboju.

Strzelcy przygotowują się do zawodów sportowych okręgowych.

Wstyd lutnistki

Zarząd towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" zawiesił na pewien przeciąg czasu oddział żeński chóru „Lutnia", gdyż członkinie nie uczęszczały na próby.

Nowa kolektura loteryjna

Oddział radomski Związku Harcerskiego uzyskał na Radom kolekturę loteryj państwowej. Losy kolektury harcerstwa są do nabycia w księgarni „T-wa Potrzeb Szkolnych" ul. Żeromskiego № 44.

Nowy kino - teatr dźwiękowy

Dowiadujemy się się, że w kino-teatrze „Corso" zostanie w najbliższych tygodniach zainstalowany aparat dźwiękowy.

Dworzec autobusowy na ukończeniu

Od dłuższego czasu prowadzone roboty przy urządzaniu dworca autobusowego zbliżają się ku końcowi.

Brak takiego dworca Radom odczuwał dotkliwie.

Nowy dworzec będzie posiadał poczekalnię dla pasażerów, która niewątpliwie przyczyni się do popularności korzystania z autobusów, gdyż umożliwi oczekiwanie na odjazd autobusu w wygodnym i ciepłym lokalu, a nie jak dotychczas pod gołem niebem, częstokroć w czasie słoty.

Ze sportu

R. K. S. — T.U.R. 1 : 1

W ubiegłą niedzielę został rozegrany ostatni mecz, z cyklu rozgrywek o wejście do klasy A, między TUR.-em, mistrzem kl. B a RKS.-em II im, mistrzem kl. B-rezerw. Mistrzostwo zdobył R.K.S., gdyż I-szy mecz wygrał w stosunku 2:0, a drugi remisując na 1:1. Oficjalnie do klasy A wchodzi TUR., ponieważ rezerwy wejść do kl. A nie mogą.

Grę zaczynają biało-czerwoni i odrazu stwarzają szereg niebezpiecznych sytuacyj, niewykorzystanych z powodu impotencji strzałowej ich ataku. Słaba nadzwyczaj trójka ataku nie wykorzystuje skrzydeł świetnie w tym dniu dysponowanych. T. U. R. rewanżuje się kilku sporadycznemi wypadami, likwidowanemi łatwo przez trio obronne R. K. S.-u. Biało-czerwonym brak szczęścia; trudny do obrony strzał Łęckiego I, wybity z wysiłkiem przez bramkarza TUR.-u, niedobija w pustą bramkę Połczyński, następnie kilka ładnych dośrodkowań Węglickiego psują łącznicy. Pod koniec pierwszej połowy obie drużyny tracą tempo, gra toczy się ospale i przy stanie 0:0 sędzia odgwizduje przerwę.

Po przerwie znów RKS. przejmuje inicjatwę w swe ręce, więcej gra skrzydłami, które raz po raz podsuwają się pod bramę gości, kilka razy strzelają— lecz wszystko bezskutecznie. Gra przybiera na ostrości mimo to prowadzona jest fair. Obie drużyny dążą za wszelką cenę do zwycięstwa. W 18-tej minucie sędzia gwiżdże na wolny za foul obrońcy TUR.-u tuż za polem karnym, Dybus egzekwuje, lecz bramkarz Tur.-owców odbija daleko w pole, piłkę wyłapuje pomocnik biało-czerwonych podaje Bednarskiemu A, ten wókrążę dwóch graczy i strzela nieuchronnie w lewy róg. Zdawałoby się, że wynik ten utrzyma się do końca, lecz Tur.-owcy dopingowani przez swych „zwolenników" przez błąd prawego obrońcy uzyskują w ostatnich minutach przez Baranka wyrównanie, przez taktyczny błąd bramkarza.

Sędziował zawody specjalnie uproszony p. Szczepański S. — b. dobrze.

Bell.

Ważne dla kolarzy

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, zarząd sekcji cyklistów i motocyklistów R. K. S. przystąpi w najbliższych dniach do budowy nowego toru kolarskiego w Starym Ogrodzie. Wszelkie prace związane z budową toru przedsięwziął niestrudzony działacz R. K. S. p. Przybytniewski.

Upadek sportu kolarskiego w roku bieżącym tłumaczy się brakiem toru, a więc w roku przyszłym R. K. S. górą.

Dyżury aptek

Z środy na czwartek — apt. Bruśnickiego, Żeromskiego 7.

Repertuar kin

„Odeon" — Miłosna noc skazańca.
„Corso" — Męczennica i Dziewczęce usta całowałem nieraz.
„Świt" — Parada miłości.

OFIARY

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

Na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" p. Lenkiewicz złożył 17 złotych.

Nasz konkurs wyborczy

10 cennych nagród

W numerze sobotniem podawaliśmy imienny wykaz kandydatów na sejm, według zgłoszonych list do Okręgowej Komisji Wyborczej.

Z okręgu Radom — Opoczno — Końskie zostanie wybranych 7-miu posłów.

Niniejszem ogłaszamy konkurs: **Kto z okręgu naszego zostanie wybrany na posła?**

W odpowiedziach należy wymienić 7 nazwisk domniemanych kandydatów.

Za trafne wskazanie nazwisk **przeznaczamy 10 cennych nagród.**

Gdyby żadna z otrzymanych odpowiedzi nie okazała się trafna, nagrodę przeznaczamy dla tych, którzy wskażą najbliższą prawdy listę przyszłych posłów, jednakże niemniej 5-ciu trafnych nazwisk.

Odpowiedzi nadsyłać należy do redakcji „Ziemi radomskiej" do dnia 15 listopada włącznie.

Wyniki otrzymanych odpowiedzi będziemy ogłaszali w miarę ich napływu.

Z OKOLICY

Jak w Jastrzębiu, gm. Rogów obchodzono święto

10-ej rocznicy zwycięstwa Polski

(Korespondencja własna)

W dn. 18 października b. r. o godz. 6 wieczorem, staraniem miejscowego komitetu odbył się wspaniały obchód 10 lecia zakończenia zwycięskiej wojny z Rosją. Ustawiony na rynku ogromny pochód ze sztandarami, delegacjami z wieńcami, z oddziałem przysposobienia wojskowego pod bronią — ruszył ze śpiewem „Boże coś Polskę" na cmentarz miejscowy. Tutaj odbyło się poświęcenie grobu Nieznanego Żołnierza, który zginął w wojnie 1920 r. podczas przejazdu wojska polskiego na front walk. Poświęcenia grobu dokonał miejscowy ks. prob. Michalski.

Wokoło grobu ustawiły się dwie kompanje przysposobienia wojskowego i przy komendzie „prezentuj broń", nastąpiło składanie wieńców przez liczne delegacje.

Imieniem radomskiego Komitetu obchodu 10-cio lecia gorąco przemówił do zebranych delegat p. adw. Wigura z Radomia, który podniósł w swoim przemówieniu doniosłość tej uroczystości.

W głębokiej ciszy cmentarza przeszło tysiączny tłum zgromadzonych wysłuchał tego przemówienia, nacechowanego uczuciem patrjotyzmu, zrozumieniem ofiarnej krwi przelanej za wolność.

Następnie przemówiła nauczycielka szkoły powszechnej p. Weronika Michalska, która gorąco wezwała obecnych do uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza armji walczącej o niepodległość Ojczyzny.

Po odśpiewaniu „Roty" i innych pieśni patrjotycznych — pochód udał się na rynek miasteczka, gdzie po przemówieniu kierownika szkoły powszechnej p. Stefana Witkowskiego, zabrał głos jeszcze raz delegat Komitetu adw. Jan Wigura, którego przemówienie zakończone zostało niemilknącemi okrzykami na cześć Marszałka J. Piłsudskiego.

Uroczystość ta pozostawiła niezatarte wrażenie, wykazując, że głęboko tkwi w masach miejscowego społeczeństwa poczucie patrjotyzmu i zrozumienie chwili obecnej.

Dodać należy, że Kom. Org. Obchodu stanowili wójt gm. p. Kacprzak, kier. szk. powsz. p. Witkowski z Jastrzębia, oraz sekretarz gminy, niestrudzony działacz społeczny p. Wincenty Adamski.

Wasz

TO i OWO

Największy zbiór dzienników

Znajduje się w międzynarodowem muzeum dzienników w Akwizgranie. Muzeum zostało założone w roku 1886 przez O. Forckenbecka. Znajduje się tu zgórą 15.000 egzemplarzy wszystkich wychodzących na świecie dzienników, a pozatem liczne „białe kruki", np. egzemplarz pisma spirytystycznego, drukowany białą farbą na czarnym papierze, lub też pismo socjalistyczne z roku 1849 drukowane w całości na czerwonym papierze. W zbiorach akwizgrańskiego muzeum reprezentowane są pisma we wszystkich językach świata aż do chińskiego i eskimoskiego włącznie. Muzeum posiada nawet bardzo rzadkie okazy dzienników z okrezu średniowiecza, pisanych ręcznie na grubym, słoniowym papierze i zachowanych w dobrym jeszcze stanie.

Zręczny oszust

Bardzo popularną osobistością w czasie tegorocznego sezonu w badach francuskich był p. adwokat Gaston Mennier z Lyonu, który bawił towarzystwo podrzucaniem monety 10-cio frankowej tak, że zgóry odgadywał, czy upadnie na orła czy na reszkę. Wkrótce poczęły powstawać zakłady o coraz większe sumy, sięgające nawet kwoty 5000 fr., przyczem p. adwokat posuwał swą uprzejmość do tego stopnia, że pozwala rzeczniwikowi, określając rezultat zgóry i nigdy się nie pomylił. Gdy wygrał dość, przenosił się do innej miejscowości. Obecnie policja francuska wykryła w Morcens pod Lyon kompletnie urządzony warsztat fałszerski, którego właścicielem okazał się p. adwokat Gaston Menier. Aresztowany, wyjaśnił, że nie wyrabiał pieniędzy, lecz sztony do gry, zbliżone w zupełności pod względem rysunku, mieszanki metalów, dźwięku i wagi do 10 frankówek. Sztony różniły się od prawdziwej 10-cio frankówki tem tylko, że były po obydwu stronach jednakowe, a więc miały po obu stronach albo reszkę albo orła. Pana adwokata naturalnie zwolniono, ale tajemnica jego „zręczności" została wyjaśniona.

NARZECZONY NA TRONIE

Król Borys bułgarski

Król Borys bułgarski — zdobył po długoletniej walce księżniczkę, którą oddawna już pragnął uczcić mianem swej małżonki. Narzeczoną króla Borysa jest księżniczka włoska Giovana, najładniejsza z czterech córek słynnej przed laty z piękności królowej. Wiadomo powszechnie, że ówczesny następca tronu włoskiego, Wiktor Emanuel, zakochał się w księżniczce czarnogórskiej i poślubił ją mimo wszystkich względów natury politycznej i wbrew rozmaitym sztuczkom dyplomatycznym. Z małżeństwa tego urodzili się syn i cztery córki, z których księżniczka Giowanna jest trzecią.

Najstarsza córka królestwa włoskich, księżniczka Jolanda, wybrała na towarzysza życia hrabiego Caloi di Bergolo, kawalera dworu włoskiego, druga, księżniczka Mafalda stanęła przed ołtarzem z księciem Filipem hesseńskim.

Dwudziestotrzechletnia księżniczka Giovanna jest pierwszą z córek królewskiej pary, której sądzonem jest nosić koronę królewską. Zaszczyt ten nie przyszedł łatwo. Król Borys jest wyznania grecko-katolickiego, i papież przez długi czas nie zgadzał się na to, by księżniczka Giowanna wyparła się wiary katolickiej. Zdanie papieża podzielał również Mussolini, który nie życzył sobie jakichkolwiek z tego powodu konfliktów. Ostatnio jednak udało się usunąć trudności, wynikające z różnicy wyznania, skutkiem czego ogłoszono zaręczyny, które podyktowane zostały przez wzajemną miłość króla Borysa i włoskiej księżniczki.

Księżniczka Giowanna wstępuje w związek małżeński z człowiekiem, który i wówczas nawet godzien byłby miłości, gdyby nie nosił korony królewskiej. Bardzo ujmującej powierzchowności, król Borys jest wzrostu średniego, posiada postać wysmukłą, czarne włosy i profil ostro zarysowany. Rozumny, bardzo wykształcony, inteligencję ma bystrą i widnokręg szeroki. Po za językiem ojczystym t. j. bułgarskim zna doskonale niemiecki, francuski, angielski i włoski, oprócz języków starożytnych, które studjował z zamiłowaniem. Po ojcu odziedziczył namiętność do nauk przyrodniczych. Interesuje się też muzyką, sportem i malarstwem. Z wielką znajomością rzeczy uprawia botanikę. Ogród zoologiczny w Sofji zawdzięcza swe powstanie królowi bułgarskiemu. O zamiłowaniu króla Borysa do techniki, krążą wśród jego poddanych rozmaite historyjki. Opowiadają sobie, naprzykład, że często spełnia rolę maszynisty na kolei, prowadząc sam lokomotywę.

Król Borys bułgarski jest jednym z najbardziej demokratycznych królów w Europie. Bardzo często widzieć go można na ulicy jak spaceruje w ubraniu cywilnem. Pragnie przedewszystkiem, aby go nie poznano. Zdarza się jednak, że poddani nie liczą się z tem pragnieniem. Demokratyczny król zostaje nieraz podczas spaceru podniesiony w górę na ramionach przechodniów.

Sympatycznego króla Borysa cechuje, mimo całego jego demokratyzmu i uprzejmego sposobu bycia pewna wyższość i suwerenność, wynikająca z bardzo rozległej wiedzy i wykształcenia.

Gdy przypadkowo jest mowa o jakiejkolwiek części jego ojczyzny, król Borys może opowiedzieć o tej połaci kraju dokładną historję, sięgającą wstecz na kilka stuleci. Wymienia wszystkie osobliwości tej okolicy. Rozprawia z ożywieniem o jej glebie, florze i faunie. Tak samo gruntownie obeznany jest z kwestjami związanemi ze sztuką i na uką, zwłaszcza zaś z polityką.

Najgorętszem pragnieniem króla Borysa jest zapewnienie pokoju swemu narodowi. Połączenie się węzłami pokrewieństwa z królewskim domem włoskim — nie stanie na przeszkodzie owemu życzeniu.

Magistrat m. Radomia

ogłasza przetarg na dostawę 300 korcy ziemniaków przebieranych i rafkowanych dla ochron i przytułków miejskich.

Dostawa ma być uskuteczniona do dnia 20.XI — 1930 r.

Oferty, z podaniem ceny z dostawą, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na ziemniaki", wraz z próbami oferowanych ziemniaków, do Wydziału Opieki Społecznej, w godzinach biurowych do dnia 25 b. m. do godziny 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 14-ej.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru ofert.

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta:
(—) W. Pietrusiewicz.

Naczelnik Wydziału:
(—) W. Czapski.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi 10 wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S...